

Flota Czarnomorska gotowa wypłynąć do Syrii

21 czerwca 2012

Kilka okrętów bojowych Floty Czarnomorskiej przygotowano na wypadek pojawienia się konieczności wyprawy ku brzegom Syrii – zakomunikował Sztab Generalny Sił Zbrojnych Rosji.

„W związku z tym, że Morze Śródziemne znajduje się w strefie odpowiedzialności naszej Floty Czarnomorskiej, jest oczywistym, że gdy pojawi się taka konieczność okręty bojowe (Floty FR) udadzą się tam by zapewnić bezpieczeństwo logistyczno-techniczne statkom rosyjskiej marynarki wojennej znajdującym się w bazie morskiej w Tartusie, którą Rosja dzierżawi od Syrii” – informuje cytowany przez agencję ITAR-TASS pracownik rosyjskiego Sztabu Generalnego.

„W pełnej gotowości by wypłynąć w morze po otrzymaniu rozkazu znajduje się kilka okrętów bojowych Floty Czarnomorskiej, w tym znaczna liczba desantowych statków z oddziałami piechoty morskiej na pokładzie” – podaje źródło w rosyjskim Sztabie Generalnym. W tym samym czasie członek organu centralnego administracji wojskowej zdecydowanie zaprzeczył informacji przekazywanej przez amerykańskie media o tym, by do Tartusu już dotarł jeden z okrętów wojennych.

„Wszystkie nasze statki znajdują się w bazie w Sewastopolu za wyjątkiem wielkiego statku desantowego „Cezar Kunikov”, ale on płynie nie z Morza Czarnego do Śródziemnego, ale odwrotnie z Śródziemnego do Czarnego, po tym, jak przebywał we włoskim porcie Messina. W sobotę dopłynie do Sewastopolu” – wyjaśnił rosyjski wojskowy.

„Albo amerykański wywiad słabo pracuje, albo Amerykanie słabo uczyli się w szkole geografii” – stwierdził rosyjski dowódca. W ostatnich dniach w USA mówi się dużo o tym, jakoby Rosja skierowała do ochrony syryjskiego portu w Tartusie nieliczną

grupe żołnierzy. Taką informację podała telewizja NBC, powołując się na urzędników amerykańskich. Oprócz zapewnień doradcy prezydenta USA ds. polityki zagranicznej Bena Rhodesa, żadne oficjalne komentarze w stosunku do sytuacji z Białego Domu nie pojawiły się. Analogicznie zachował się amerykański Departament Stanu: jego oficjalny przedstawiciel Victoria Nuland powiedziała, że wie o reportażu, ale potwierdzić tych informacji nie może.

Końcem ubiegłego roku syryjski port marynarki wojennej odwiedziła grupa okrętów Floty Wojenno-Morskiej Rosji na czele z ciężkim krążownikiem „Admirał Kuzniecowa”. Ostatnia wizytę w Tartusie argumentowano koniecznością uzupełnienia zapasów i przeprowadzeniem bieżącego przeglądu technicznego statków. W Tartusie znajduje się jedyna rosyjska baza wojskowa poza granicami byłego ZSRR. Baza ta funkcjonuje od 1971 roku.

Opracowanie: ECAG

Na podstawie: vesti.ru

Źródło: Geopolityka.org